

## Dwie techniki, jedno źródło

Data publikacji: 17.09.2013 7:15

Muzeum Śląska Cieszyńskiego może wzbogacić się o nowe eksponaty. Stanie się tak, jeżeli Bronisław Liberda, artysta z Czeskiego Cieszyna, przystanie na prośbę Mariana Dembinioka, dyrektora placówki muzealnej. Prośba została złożona wprawdzie w formie żartu, ale kto wie?

□

Od piątku w Muzeum Śląska Cieszyńskiego można oglądać obrazy olejne oraz komputerowe grafiki pochodzącego z drugiej strony Olzy Bronisława Liberdy. Na Zaolziu nie trzeba go specjalnie przedstawiać, jest szanowany i lubiany, był między innymi kierownikiem artystycznym Teatru Lalek Bajka (lata 1962-1982), współpracował, a za niektórymi dalej współpracuje, z polskimi pismami: „Głosem Ludu”, „Jutrzenką”, „Naszą Gazetką” czy „Zwrotem, zrealizował dwie serie wieczorynek dla Czeskiej Telewizji. W Cieszynie jest mniej znany, dlatego MŚC zaprosiło go w ramach cyklu przedstawiającego twórców z Zaolzia.

– ***Chciałem podziękować, że pamiętacie o braciach z Zaolzia. Ten cykl można by kontynuować, wystawiając prace Gustawa Fierli. Zobaczyłem w sekretariacie jego obraz. Pomyślałem, że warto go wystawić, bo w Polsce nie został do tej pory zauważony*** – mówił w muzeum Liberda.

Chociaż wystawa składa się z dwóch części, które na pozór nie mają z sobą wiele wspólnego, Liberda mówił o wspólnym źródle dla nich. – ***W przypadku malarstwa trzeba się trochę namęczyć, żeby powstał obraz, grafiki powstają bardzo szybko. Źródło jest jednak takie samo. Nie wiem jednak, co to jest, bo kiedy maluję, nie wiem, co się zrodzi*** – opowiadał z uśmiechem czeskocieszyński artysta.

Bronisław Liberda porównał swoją twórczość po poezji, jeżeli chodzi o przechowywanie zbiorów. Zwrócił uwagę, że jego piszącym kolegom wystarczy szuflada, on swoje dzieła przechowuje w wielu miejscach mieszkania, co niekoniecznie podoba się jego żonie. – ***Muzeum Śląska Cieszyńskiego, jak każda tego typu placówka, może przyjmować dary*** – zaproponował od razu Marian Dembiniok.

Obrazy oraz grafiki Bronisława Liberdy, eksponowane w Sali Rzymskiej, można oglądać do 13 października, w godzinach otwarcia placówki.

wot